

Rok XII.

WARSZAWA—ZAMOŚĆ.

Nr. 24



15—25 grudnia 1934 r.

POLSKA ODRODZONA

DWUTYGODNIK, ORGAN NACZELNY KOŚCIOŁA STARO-KATOLICKIEGO (P. N.) RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.



„Polsko Twoja zguba w Rzymie”.

(J. Słowacki)

Redakcja i Administracja w Zamościu ul. Odrodzenia 14.
Adres Redaktora naczelnego: Warszawa ul. Miedziana 14 m. 5.
Telefon 6-84-80.

Konto P. K. O. „Pol. Odr.” № 153.854.

Na Boże Narodzenie

I królestwu Jego nie będzie końca.

*„Podnieś rączkę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą,
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj Jej siłę swą siłą,
Kraj nasz i majętność całą
I nasze wioski z miastami,
A Słowo ciałem się stało
I mieszkało między nami.”*

† Najmilsi w Chrystusie!

Treścią życia ludzkiego winno być szukanie Boga. Choć Boga nikt nie widzi, ale zato widzi Go człowiek w dziełach Jego mocy, odczuwa Go w sobie. Pojąć Boga nie jesteśmy w stanie, ale zbliżyć się do Niego odczuciem serca naszego, pozostaje w zupełnej naszej mocy.

Ponieważ bardzo ważnym czynnikiem w cywilizacyjnym życiu człowieka jest religja, albowiem religja wywarła nie tylko wielki wpływ na pierwotnego człowieka, ale i dziś wywiera na całą ludzkość wytwarzającą kulturę ducha, dlatego my wyznawcy najszczytniejszej religji Boskiej, ogłoszonej światu przez Jezusa Chrystusa, powinniśmy z niebywałą radością obchodzić pamiątkę narodzin, Nauczyciela całej ludzkości, Jezusa Chrystusa.

Narodził się nam dziś Zbawiciel—woła całe chrześcijaństwo, obchodząc święta Bożego Narodzenia. Minęło 1934 lat od narodzenia Jezusa, a pamięć tych narodzin jest dla nas wiecznie żywą i świeżą, bo duch Chrystusa wciąż się w nas rodzi, podnosząc świat grzeszny z błota, upadku, zgnilizny moralnej opromieniając ścieżynę życia ludzkiego, światłem miłości, prawdy, dobroci i sprawiedliwości oraz wolności duchowej, wydartej wielom przez zaprzańców idei Bożej inkwizytorów ducha Bożego, jaki w człowieku zaistnieć stale winien.

„Oto zwiastuję wam radość wielką, iż się wam narodził dziś Zbawiciel”.

Temi słowami określił Boski posłaniec misyjne zadanie Jezusa Chrystusa. I faktycznie Jezus przyszedł na świat, aby otworzyć oczy ślepych, by poznali prawdę, która by ich wyswobodziła z kajdan fałszu i błagi religijnej, dała znajomość prawdziwego i dobrego Boga, a zniszczyła pojęcie mściciela i tyрана dusz. Przyszedł Jezus otworzyć usta niemych, dając człowiekowi prawo obrony swej godności, swych praw, podnieść uciemionych i niewolników na piedestał poszanowania i wolności, otworzyć uszy głuchym, uleczyć chorych, przepędzić przekupniów-handlarzy, kapłanów ze świątyni i powiedzieć światu całemu, że wszyscy ludzie są dziećmi jednego

Boga i dobrego Ojca mają w niebie, a nie w Rzymie, ani w arcykapłanach.

Religja Chrystusowa miała być busołą, t. j. wskaźnikiem dla człowieka. Miała ułatwić w sposób najprostszy i najłatwiejszy szczęśliwe żeglowanie przez życie, dać człowiekowi wiosła do ręki, by sterował swą łódką życia wedle zasad Boskich ogłoszonych przez Najwyższego Pasterza Ludzkości t. j. Jezusa Chrystusa.



Najwyższym piastunem ducha Bożego stał się więc człowiek i narody jako jestestwa, których zespół winien tworzyć najwyższą potęgę duchową na ziemi, potęgę całej ludzkości.

Niestety! najpiękniejsza idea zbawcza Jezusa Chrystusa nie została wprowadzona w czyn, nie przeniknęła sumień całej ludzkości, nie weszła w życie, — w krew, że tak powiem, nie znalazła się w sercu człowieka, ale pozostała tylko na wargach, stąd też nie widzimy zaistnienia królestwa Bożego na ziemi, a przeciwnie widzimy wyzysk, niesprawiedliwość, niewolę, gnębienie uboższych, co wszystko jest przeciwne duchowi Chrystusowemu.

O niechże Jezus żywy zrodzi się dziś w sercach Polaków i wszystkich Jej obywateli a wówczas, z czystym sercem zanucimy: „Podnieś rączkę Boże dziecie błogosław Ojczyznę miłą...” i udzieli pokoju i wolności Jej wszystkim obywatelom. Amen.

Ks. Wł. Faron.

Boże Narodzenie.

*Witaj! witaj znowu nam
Najpiękniejsze święto roku!
Od błękitnych niebios bram
Pierwsza gwiazdka błyska w mroku.*

*Rozjaśniła cały świat
Swym promieniem pozłocistym,
I rzuciła marzeń kwiat
Duchom prostym, sercom czystym.*

*Gdy tej gwiazdki promyk wszedł,
Pierzchły troski i zwątpienia,
Żal uleciał kędyś het,
Krzew się cały zazielenia.*

*I raduje w krąg się lud,
Sercem całym, duszą całą,
Oto wielki stał się cud:
Bo Słowo się ciałem stało.*

Artur Oppman (Or-Ot).

Wydeptane ścieżki.

„Ciało nasze jest tak słabe i tak skłonne do powracania na wydeptane ścieżki, że powraca na nie chętnie, jeśli energiczna wola nie oprze się temu“
(Sw. Franciszek z Asyżu).

Kto chwycił za pług niech się nie ogląda w tył, uczył Boski Nauczyciel, Jezus Chrystus.

Ciało jest mieszkaniem ducha. Każdy zrozumie, że lokator powinien rządzić mieszkaniem, a nie mieszkanie lokatorem.

W średnich wiekach, aby pokonać skłonności ciała, ludzie biczowali się, morzyli długimi postami, dążyli do zniszczenia ciała.

Postępowanie takie nie jest zgodne z duchem ewangelji. Aczkolwiek Chrystusa ubiczowano, jednakże On sam się nie biczował. Owszem czynili Mu faryzeusze zarzuty, że mało pości i wino pije.

Bóg stworzył ciało i duszę. Nie powinniśmy niszczyć ciała, boć i ono jest tworem Bożym. Raczej trzeba pracować nad uszlachetnieniem ciała i ducha, bo tylko w harmonji z prawem Bożem możemy się spodziewać szczęścia.

Niestety tej harmonji między prawami ducha i prawami ciała często nam brak. Człowiek zapominając o prawach i obowiązkach duchowych, często pochyla się w stronę pragnień ciała, bo te bardziej realnie odczuwa.

Gdy się tylko da porwać zmysłom ciała, brnie coraz bardziej w nieprawościach, łamiąc naturalne prawa Boże i staje się niewolnikiem grzesznych nałogów.

Łatwo jest przeciwstawić się jakiegokolwiek pokusie do złego, do-

kąd człowiek nie uległ jeszcze, ani razu. Bardzo jednak trudno zwyciężyć grzeszne poruszenie, jeżeli człowiek już bodaj raz ten sam grzech popełnił.

Dlatego wy wszyscy, którzy jesteście w tem szczęśliwym położeniu, żeście nie ulegli grzesznym nałogom, ale z dumnie podniesionem czołem, opromienionem łaską Bożą kroczycie przez życie, idźcie nadal i nie dajcie się zachwiać na drodze Bożej.

Pamiętajcie, że to, co najpiękniejszego w życiu, wy posiadacie, a tem jest dusza nieśmiertelna.

Pamiętajcie, że życie nic większego, nic ciekawszego i miłszego nie daje człowiekowi ponad to, co przeżywają ludzie szlachetni Bogu oddani

Wy zaś, którzyście mieli to nieszczęście zbłądzić, nie traćcie nadziei, lecz wracajcie do Chrystusa przez pokutę.

Święty Franciszek, ten znawca ludzkiej duszy powiada, że ciało nasze jest skłonne do powracania na wydeptane ścieżki, ale jednocześnie daje nam nadzieję zwycięstwa, jeżeli energiczna wola nasza oprze się złym nałogom.

A więc i nałogowi grzesznicy mają drogę ratunku. Powstańcie! zbierzcie siły do pracy i walki, — do pokuty.

Proście także Boga o pomoc. Gdy On dobrotliwy Ojciec poda rękę słabemu dziecku, tem łatwiej wybrniecie z grzesznych nagołów i codziennych upadków — odrodzicie się duchowo i zbawicie.

Postanowienia z konferencji

Przew. Księży Biskupów.

W dniu 22 i 23 listopada b. r., odbyło się w Warszawie, w kancelarji Kurji arcybiskupiej, posiedzenie Księży Biskupów — pod przewodnictwem Czcigodnego Ks. arcybiskupa Wł. Farena.

Po wstępnej modlitwie i zagajeniu przez Najp. Ks. Arcybiskupa odczytano porządek obrad:

- 1) Sprawozdanie administracyjne Kościoła;
- 2) „ XX. Biskupów z prae religijnych, społecznych i patriotycznych;
- 3) sprawa przyjęcia zgłaszających się o przyjęcie do naszego Kościoła księży z Kościoła amerykańskiego P. N. b-pa Hodura;
- 4) sprawy prasowe;
- 5) dalsza współpraca wewnętrzna z Władzami;
- 6) sprawa rozwoju Kościoła Starokatolickiego w Brazyliji;
- 7) „ budowy Katedry i Seminarjum w Warszawie.

Ks. arcybiskup Faron w treściwych słowach zobrazował stan i rozwój Kościoła, poczem poruszył sprawę obecnego wychowywania i kształcenia kleryków tak w Warszawie jak i w Zamościu; wyrażając przytem wdzięczność Ks. biskupowi Perkowskiemu za Jego pracę w m. sem. d. w Zamościu.



Ks. arcyb. Faron Kierownik Kościoła. Ks. bp. Jurgielewicz (z lewej strony). Ks. bp. Perkowski (z prawej).

Następnie złożył sprawozdanie ze swej pracy i wizytacji Ks. biskup Jurgielewicz, wyrażając się dodatnio o pracy tak księży jak i naszych wyznawców, podnosząc przytem zasługi w pracy; ks. A. Pieca i ks. Geresia. Na Kresach panuje wśród ludności duch dobry i patriotyczny.

Gruntowne sprawozdanie Ks. biskupa Perkowskiego o wizytacjach pasterskich i rozwoju Kościoła wywarło również bardzo dodatnie wrażenie.

Po złożeniu sprawozdania wyrażono naganę dwom kapłanom, którym równocześnie przesłano pisemną naganę, z zagrożeniem wydalenia ich z Kościoła w razie niepoprawności.

Konferencja Księ-

ży Biskupów potwierdziła usunięcie ks. Siwca z naszego Kościoła i odrzuciła podanie ks. Gryciuka gr.-kat.

Co do księży z Kościoła P. N. b pa H. uchwalono daleko idące zastrzeżenia co do niektórych zgłaszających się, o przyjęcie księży, zostawiając jedynie uczeiwie pracującym możliwość przyjęcia ich.

Zastrzeżono też, iż wobec szerzonych błędów heretyckich od września 1931 r., przez ks. biskupa am. Hodura i jego kościół, kapłani po tymże okresie — musieliby otrzymać warunkowe uzupełnienie święceń, gdyż zachodzi poważna wątpliwość co do ważności święceń udzielonych w kościele b-pa H., w okresie po 1 września 1931 r.

Rzeczy święte należy święcie traktować, przeto wątpliwości nie może być żadnej, jeśli chodzi o szafarstwo Sakramentami świętymi.

Co do prasy orzeczono, że kapłan, który nie szerzy oświaty wśród ludu i naszej literatury winien być dwukrotnie upomniany, a potem od miesiąca do roku w czynnościach kapłańskich zawieszony.

Co do dalszej współpracy z Władzami stwierdzono wyniki zadawalniające i zobowiązano się do dalszej współpracy, postanawiając żadnych poważniejszych posunięć bez zgody Ks. arcyb. Farena nie dokonywać.

Co do budowy Katedry i Seminarjum duch. w Warszawie, zobowiązali się wszyscy Biskupi popierać tą sprawę na każdym kroku, zachęcając wiernych i kapłanów do ofiar na ten wzniosły cel.

Zebrani Biskupi wyrazili jednogłośnie poprzeć sprawę rozwoju naszego Kościoła w Brazylii, poczem uchwalono złożyć hołd Panu Prezydentowi Mościckiemu, Marszałkowi Piłsudskiemu, Premierowi Kozłowskiemu, Ministrowi Kościalkowskiemu i całemu Rządowi za twórczą pracę dla dobra Ojczyzny i Narodu.

Zakończono zebranie wezwaniem kapłanów, do dalszej intensywnej pracy, poczem modlitwą, a następnie spowiedzią zakończono konferencję.

Warszawa, dnia 24 listopada 1934.

Podał w zastępstwie kanclerza Kurji:

Ks. Jan Perkowski,

biskup-sufragan.

W. Wiśniewski.

Życie wewnętrzne należy zwolnić od recept i leków rzymskich.

Życie duchowe, najwyższy szczebel rozwoju człowieka i największa jego głębia, najpiękniejszy, zda się, wykwit przebogatej natury człowieka osłonecznionej łaską niebieską — winno być dla każdego poprostu udem harmonji, piękna, radości, szczęścia, prawdziwą oazą wśród ziemskiej pustyni i jedyną ucieczką każdej zmęczonej duszy, źródłem jedynem spokoju cichego i wszystkiego co najlepsze i naj-

szlachetniejsze.

A jednak, patrząc na duszę, oddając się nawet z powołania życiu duchowemu, nie widzimy, a przynajmniej nie zawsze możemy znaleźć w niej tę radość prawdziwą i entuzjazm ducha.

Stwierdzamy przeciwnie, zmęczenie i znudzenie, niecierpliwość w spojrzeniu pytającym gorączkowo: dokądże jeszcze tej męki? A przysięgam, ile sprzeczności w drobiazgach życiowych z wielu, wielu zasadami...

Nie jest dobrze! Nie mówimy już o tych biednych, wygnanych duszach, które, zapomniawszy o Bogu prawdziwym, a odczuwając jednak głód duszy, której nie mogą sobie zaprzeczyć, biegają z ustami spieczonemi, pijąc echiwie u źródła materjalizmu, czy okultyzmu — i ugasić nie mogą pragnienia wewnętrznego, bo w tych źródłach nie znajdują wody ożywczej.

O nich nie mówimy w tej chwili, ale o tych legionach Bogu prawdziwemu służących... Dlaczego wśród nich, o dobrej woli i z takim początkowo zapałem, widzimy tylu zmęczonych i smutnych, bez radości w oczach? Dlaczego nawet wśród dusz zakonnych tylu upadku duchowej energii i tyle niewolnictwa w „przepychami“ każdego dnia, byle móc prędzej końca doczekać? Zło musi być wielkie i gdzieś u podstaw. Choroba zasadnicza musi toczyć te organizmy i należałoby co prędzej, wprost w imię litości i miłosierdzia, wzięść się za ratunek tych tonących, konających i nie mogących umrzeć, dla których zakazane są z jednej strony przyjemności życia światowego i zamknięte z drugiej strony, bramy do prawdziwej radości ducha.

Zbadajmy więc naprzód to zło, postawmy śmiało i otwarcie diagnozę i zaordynujmy środki ratownicze. (C. d. n.)

Z KANCELARJI KURJI METROPOLITALNÉJ

Warszawa—Miedziana 14, Telefon 6-84-60.

1) Przeniesieni: Ks. prob. Nowak z Chłaniowa do Podwysokiego, ks. Markowicz z Podwysokiego do Potoka Górnego, ks. Powąska z Potoka G. mianowany organizatorem nowej parafji. Chłaniów vacat.

2) Przypominam WW. Księżom i Komitetom obowiązek uregulowania należytości za gazety „Polskę Odrodz.“ i na Kurję.

Warszawa 12 | XII - 34. — D. dz. 1484 | 34.

(—) Ks. arcyb. Wł. FARON,

Ordynarjusz na całą Polskę.

Bracie! Po przeczytaniu „Polski Odrodzonej“ pożycz ją sąsiadowi. Zachęcaj znajomych do prenumerowania naszego pisma, bo tem przyczynisz się do krzewienia idei Polskiego Kościoła.

Wiadomości z naszych parafji.

Z życia parafjalnego w Warszawie.

Przez żadną parafję nie przesunie się tylu naszych polskich kapłanów co przez naszą warszawską. Ponieważ u nas nabożeństwa odprawiane bywają codzien, a wieczorem nasz Najp. Ks. Arcybiskup głosi też codziennie kazanie, przeto przejeżdżający z parafji księża mają sposobność przemawiać w naszej kaplicy. Niedawno mieliśmy dwóch księży Biskupów, ostatnio odwiedził naszą parafję Proboszcz parafji św. Rodziny z Łodzi i wygłosił nam kilka ładnych kazań. Dnia 1 i 2 grudnia gościł u nas proboszcz z Bydgoszczy, ks. Kędzierski, który również poruszył gorącym słowem Bożem i patriotycznym nasze sumienia, a w dniu 2 grudnia odprawił uroczystą sumę.

W parafji tutejszej pracuje owocnie Towarzystwo Koła Pań A. N. Sakr., które to Towarzystwo sprawiło obecnie nową, piękną kapę. W dzień 29 listopada, — w historyczny moment Powstania Listopadowego nasz zacny Arcypasterz odprawił uroczyste nieszpory i wygłosił patriotyczne kazanie, zaś dnia 2 grudnia Koło Pań, ku teje pamiętce, urządziło Akademię na której przemawiał też, o walce o nie-



Część parafjan warszawskich z urocz. poświęcenia sztandaru Tow. Koła Pań.

podległość Ks. Arcybiskup. Po akademji tej, na wniosek pani profesorkowej Zielińskiej, — stworzono Komitet urządzenia „Choinki Gwiazdkowej” dla biednych dzieci.

Cześć tym, którzy umieją zgodnie i owocnie pracować dla dobra Ojczyzny.

* * *

Niezwykła uroczystość.

W parafji naszej warszawskiej pod wez. N. Serca Jezusa przeżyliśmy w dniu 8 grudnia podniosłe chwile. Wczesno rano odprawił mszę św. do Matki Najświętszej t. z. Roraty, ks. Tuszyński, prob. z parafji, pod wez. św. Rodziny, z Łodzi. Uroczystą zaś sumę pontyfikalną odprawił Dostojny nasz Ks. Arcybiskup w asyście: ks. Tuszyńskiego jako diakona i ks. Szczepańskiego jako subdiakona. Przed sumą odbyło się bierzmowanie. W czasie Mszy św. otrzymało pięciu alumnów tonsurę, dwóch niższe święcenia, a jeden diakon kapłaństwo. Uroczystość ta wywarła wielkie wrażenie na obecnych, a wielu nawet z rozczulenia płakało. Kazanie na cześć Matki Najśw. wygłosił Ksiądz Arcybiskup, określając jasno znaczenie święta N. Marji Panny.

Nieszpory uroczyste tegoż dnia odprawił ks. Tuszyński, zaś kazanie wygłosił ks. Szczepański. Po nieszporach odbyła się Akademja ku uczczeniu trzydziestoletniego jubileuszu naukowej pracy; Pana Prezydenta Rzplitej Polskiej Prof. Dr. Ignacego Mościckiego, którego wiedzę czei dziś świat cały. Zebrani na akademji uchwalili wysłać hołdowniczą depeszę Panu Prezydentowi. Piękny odczyt o pracy naukowej Pana Prezydenta Mościckiego wygłosił prof. Zieliński. Okrzykiem na cześć Pana Mościckiego zakończono akademję.

Ks. Olek.

Jubileusz 30-letniej pracy naukowej Pana Prezydenta Mościckiego.

(Hołd od wyznawców Polskiego Kościoła)

Ekscelencja

Profesor Ignacy Mościcki

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

Warszawa-Zamek

Parafjanie Polskiego Kościoła Starokatolickiego w Warszawie zebrani na akademji 8. XII. b.r., ku czci Pana Prezydenta, ośmielając się przesłać Ci Najdostojniejszy Jubilate wyrazy czci i hołdu i proszą Stwórcy o długie i szczęśliwe życie dla Ciebie, które tak bardzo potrzebne jest dla realizowania Twych marzeń o silnej, zdrowej i Mocarstwiej Polsce.

Pierwszy Obywatel Polski Najdostojniejszy Prezydent,
Profesor Ignacy Mościcki niech żyje!.

Warszawa dnia 8/XII-34

Za parafję warszawską i cały Kościół

(—) *Ks. arcyb. Wł. FARON,*
Ordynariusz na całą Polskę.

Z parafji w Niwach Hubińskich.

W ostatnich tygodniach, parafja nasza przeżywała straszny smutek, a to z powodu zmarcia Bożenki Kozakówny, córki prezesa naszego Kościoła w Niwach Hubińskich. Od powstania parafji, aż do ostatnich dni swego życia była, Ona wierną Kościołowi. Brała czynny udział w śpiewie kościelnym, jej ręce zawsze zdobiły ołtarz polski, uczciwością i szlachetnością porywała młodzież do pracy na niwie naszego Kościoła. Mimo, że była córką zamożnych rodziców — to jednak pychy i wzdardy nie okazywała nawet najbiedniejszym, przeto w czasie pogrzebu tłumy przyjaciół odprowadzały ją na wieczny spoczynek. Pogrzeb prowadził sam Przew. Ks. bp. Jurgielewicz, a towarzyszyły Mu: orkiestra, straż ogniowa, chór miejscowy i tysiące wiernych. Nad grobem Przew. Ksiądz Biskup wypowiedział mowę pogrzebową na temat: „*Odstąpcie, nie umarła dziewczeczka, ale spi...*” Po przemówieniu Ks. Biskupa — miejscowy chór odśpiewał: „*Dym kadzideł w koło snuje się*”. W czasie tej pieśni lud zalewał się łzami. W końcu złożono zwłoki do rodzinnego grobu, a na grobie złożono 10 wieńców tj. od rodziny, krewnych, Kościoła, młodzieży, a jeden od P. P. w Niwach Hubińskich. Zasmuconym rodzicom wyrażamy — parafjanie głębokie współczucie.

Dzień Zaduszny. W nocy z dnia pierwszego na drugiego listopada br., udała się procesja na czele z Ks. bp. Jurgielewiczem na miejscowy cmentarz, gdzie Biskup odprawił stacje żałobne, poczem odprawił Mszę św. za zmarłych: biskupów, kapłanów i wiernych. Ołtarz był bardzo pięknie ubrany i oświetlony. Wszystkie groby na cmentarzu zostały odnowione, przybrane kwiatami i oświetlone. Po Mszy św. Ks. bp. Jurgielewicz wygłosił mowę na cześć zmarłych praocjców naszych. Nazajutrz o godz. 9 rano została odprawiona druga, a o 11 trzecia Msza św. Uroczystość ta ściągnęła tysiące wiernych do naszej świątyni.

Święto Narodowe. Dnia 11 listopada w Święto Narodowe przybyło b. dużo ludzi z okolicznych miejscowości do naszej świątyni, a między wiernymi byli: Przedstawiciele Władz Państwowych, oraz działawa szkolna z chorągiewkami o barwach narodowych. Przy pięknie ubranym ołtarzu Ks. biskup Jurgielewicz odprawił uroczystą Mszę św. na intencję Zmarłychwstałej Ojczyzny naszej. Po nabożeństwie sam Biskup wypowiedział do głębi wzruszające kazanie patryjotyczne.

Po nabożeństwie urządzona została akademja dla dzieci szkolnych pod kierownictwem miejscowego kierownika szkoły. Dzieci ślicznie deklamowały patryjotyczne wiersze i śpiewały. Na zakończenie wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej Polskiej i Sterowników Rządu i Narodu Polskiego. Po Akademji Ks. bp. Jurgielewicz wyjechał do Czarnego Lasu, aby i tam być na uroczystości narodowej. *Obserwator.*

Z Brześcia nad Bugiem.

Parafja nasza w dalszym ciągu rozwija się i postępuje naprzód. Same fakta świadczą, iż tak jest, a mianowicie: częste udzielanie ślubów, odremontowanie kaplicy, urządzenie świetlicy, sprawienie pięknej puszki, dwóch chorągwi, baldachimu, urządzenie światła elektrycznego w ołtarzu

oraz żyrandola 300 świecowego — elektrycznego. Wszystko to uczyniono dzięki wysiłkom ks. proboszcza Kolonki.

Rozwój swój, parafja nasza zawdzięcza przede wszystkim naszemu Najprzewielebniejszemu Arcypasterzowi Ks. Wł. Faronowi, który przysyła Nam kapłanów patryjotów. Obecnie w naszej parafji ks. proboszcz Kolonko urządza co niedzielę po nieszporach w świetlicy pogadanki na temat: jak mamy kochać swą ojczyznę i język ojczysty.

W dniu 11 listopada b. r., po sumie urządzona została Akademia, która rozpoczęta została odśpiewaniem „Boże coś Polskę.” Po odśpiewaniu ks. Kolonko wygłosił referat o tym dniu dla nas pamiątkowym, zakańczając akademię okrzykiem na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Ign. Mościckiego, I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, całego Rządu Polskiego, naszego Arcypasterza, Wojewody Poleskiego K. Biernackiego i p. Starosty z Brześcia oraz odśpiewaniem roty.

Za Komitet Parafjalny

Jan Kołtun,
vice-prezes.

* * *

W imieniu parafji Brześć, składamy tu podziękowanie za pracę dla dobra nas wszystkich i naszej Ojczyzny Polskiej Ks. Arcybiskupowi, oraz miejscowemu proboszczowi ks. Kolonce i wszystkim, którzy się przyczyniają do rozwoju parafji. Panom: P. Szyllemu i Filipkowi za odnowienie kaplicy, oraz p. Poniatowskiemu za założenie instalacji elektrycznej — staropolskie „Bóg zapłać”.

Parafja.

Parafja Szwejki Duże.

Mimo nagonki rzymskiej rośniemy tu i rozwijamy się. Obecnie wybrano Komitet parafjalny w skład którego weszli: Piotr Wodzyński—prezes, St. Podsiadłowicz—sekretarz, Wł. Matuszewski—skarbnik i członkowie: A. Nowak, Józef Majewski i Józef Kozera, którzy naszemu zacnemu i dzielnemu proboszczowi ks. Mędrzyckiemu ochotnie pomagają. Cześć bojowcom o wolną i silną Polskę.

Parafjanin K. S.

Z Borzęcina.

Umocnieni na duchu — w nadziei zwycięstwa, wybraliśmy Komitet parafjalny w skład, którego weszli: Jan Stawiński—prezes, Kazimiera Górską—vice-prezes, Michał Górski—sekretarz, Władysława Maliszewska—skarbniczka, a członkami: Aniela Fijołek, Władysława Maliszewska, Józef Skalski, Leokadja Czekalewska, Jan Fabijańczyk. Cześć młodemu bojownikom, którzy odważnie postępują naprzód!

Swój Starokatolik.

Z życia parafjalnego przy Katedrze w Zamościu.

Życie w parafji Zamość posuwa się z każdym dniem naprzód. W ostatnich dniach dzięki panu Prezesowi i członkowi z Komitetu A. Paluchowi przeprowadzono gruntowny remont chóru — jak również udekorowano boczny ołtarz kwiatami i oświetlono różnokolorowym światłem elektrycznym. Komitet na czele z prezesem zajął się na wniosek Ks. Biskupa i drugim ołtarzem bocznym i przypuszczamy, że na święta Bożego Narodzenia będzie on bardzo ładnie wyglądał. W parafji panuje zgoda, harmonja i zrozumienie, czego dawno nie było, a dowodem tego są wciąż to nowi wyznawcy.

W tych dniach pobłogosławił Ks. biskup Perkowski w Katedrze następujące związki małżeńskie: 1) p. Czesława Piroga z p. Rozalją Gierczak, 2) p. E. Artymiuka z p. Katarzyną Kozyrys - Dzikową, 3) p. Walerjana Wierzbickiego przodow. P. P. z p. Jadwigą Służewską - Skarbkówną (nauczycielka).

Udzielił Sakramentu Chrztu: Zdzisławowi Perkowskiemu i Stanisławowi Tyrce. W dniu zaś 11 listopada w czasie pontyfikalnej sumy udzielił niższych święceń 3 klerykom. Po sumie w sali parafjalnej odbyła się akademja na cześć Niepodległości, na której bardzo piękny i rzewny referat wygłosiła nasza śpiewaczka Frania Padertkówna.

Po referacie wypowiedziały wiersze o Dziadku: Zosia i Marysia Padertkówny. Na zakończenie zebrani samowolnie wznieśli okrzyk na cześć Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, Pana Prezydenta i całego Rządu.

Prawie w każdą niedzielę młodzież po nieszpórach urządza pod przewodnictwem Patronata Ks. biskupa Jana Perkowskiego i prezesa Koła Młodzieży p. Bronisława Poteruchy rozrywki. W dniu 9. XII b.r. po nieszpórach w sali naszej młodzież urządziła wieczór „św. Mikołaja”, który to Mikołaj rozdał przeszło 150 podarków naszym dzieciom z parafji.

Piotrowicz.

Z Surhowa pow. Krasnystaw.

Dzięki uczciwej i wytężonej pracy księdza Leona Podsiadło, oraz Komitetu naszej parafji, praca Kościoła Starokatolickiego w Surhowie rozwija się pomyślnie.

Najprzewielebniejszemu Księdzu Arcybiskupowi Faronowi dziękujemy, że zajął się nami i przysłał tak religijnego kapłana jakim jest nasz Ksiądz, a my ze swej strony przyrzekamy, że złamać się zdrajcom i niewolnikom ciemnoty nie pozwolimy.

Duch jedności i wzajemne zrozumienie u nas panuje, co jest ostoją rozwoju naszej parafji.

S. Rogowski.

Przygwożdżone kłamstwo K. A. P.

Nie tak dawno w brukowej prasie endeckiej czytaliśmy komunikat Katolickiej Agencji Prasowej, organu Episkopatu rzymskiego, o wyszydzeniu kapłana rzymskiego przez sportowców, ćwiczących podczas sumy.

Bezkrytyczny czytelnik pomyślał sobie: co to za Sodomia i Gomora w tej Polsce! jaki zanik szacunku dla duchowieństwa, jaki brak wychowania u młodzieży i t. p.

Nas jednak „informacja” taka nie przestraszyła, gdyż zdawaliśmy sobie sprawę, że jej źródłem jest Katolicka Agencja Prasowa, która znana jest ze swej obłudy, i tendencyjności oraz metod pracy...

A więc obrano młodzież jędrzejewskiego seminarjum nauczycielskiego ze czci i wiary, potępiono nauczycielstwo tegoż seminarjum, że źle wychowuje młodzież, a uczyniono natomiast z wielebnego proboszcza rzymskiego Marchewki bohatera, znoszącego z pokorą obelgi w służbie dla „nieomylnego bożka.”

Tymczasem w dniu 24 listopada r. b. p. Komisarz Rządu Adam Wysokiński na mocy przepisów prasowych umieścił wyjaśnienie w prasie, że opisywane przez Katolicką Agencję Prasową fakty niezgodne są od początku do końca z prawdą.

Jeżeli przedstawiciel Rządu składa publiczne wyjaśnienie, to jest ono autorytatywne i poprzedzone było dowodnie przeprowadzonym dochodzeniem, a zatem nie może wzbudzać najmniejszej wątpliwości. Jak wobec tego Katolicka Agencja Prasowa? Wstyd, hańba!

Po co ta jezuicka, krecia robota?

Dlaczego Rząd nasz, cieszący się olbrzymim autorytetem całego społeczeństwa, toleruje to gniazdo szerszeni i nie zabroni już raz stanowczo waśnić lud Polski.

Przecież ani jednej wiadomości nie podała K. A. P. bez obłudy i zgodnie z duchem bożym!

Jakie biedne duchowo jest społeczeństwo nasze, skoro pozwala, by obłudnie lżono młodzież i nauczycielstwo Polskie!

Niechże więc ciała pedagogiczne oraz młodzież polskiego seminarjum nauczycielskiego w Jędrzejowie nie przejmują się oszczerstwami agentów rzymskich, bo olbrzymia większość Narodu Polskiego docenia wasze walory moralne i waszą pracę dla Polski i zgodnie potępia warcholów rzymskich, tak obcych duchowi naszego Narodu!

Precz z jawnymi i tajnymi agentami watykańskimi!

Niech żyje wolna duchem Polska!

Starokatolik.

Ofiary na budowę Katedry w Warszawie.

H. Wąsowiczowa 45 zł; Jad. Skonieczko z Łodzi 10 zł.; ks. S. Guzik 5 zł.; Kaz. Maskal 50 gr.; M. Leskowa 1 zł.; Wł. Witeczak z Łodzi 10 zł.; ks. pr. Szyszko 2:50 zł; St. Żytkowski 1 zł.; Krawczyńska, prof. Zielińska, Strzałka po 1 zł. Bóg zapłać. — O dalsze ofiary prosimy.

Komitet.

CZY TO NIE WSTYD?

Niektóre parafje do dnia dzisiejszego nie uregulowały należności za gazety, a przecież koszta wydawnictwa muszą być pokryte. Również i tych prenumeratorów, którzy zalegają z zapłatą prenumeraty, upraszamy o uregulowanie należności.

Redakcja P. O.

OGŁOSZENIE

Jest wolny, młody organista, nasz wyznawca, gotów w każdej chwili do objęcia stanowiska organisty za bardzo skromne wynagrodzenie. Zgłoszenia kierować: Kancelarja Biskupia, Zamość ul. Odrodzenia 14.

CZYTAJCIE NASZE KSIĄŻKI I BROSZURY!

ADMINISTRACJA „POLSKI ODRODZONEJ” POLECA WSZYSTKIM, SPRAGNIONYM PRAWDZIWEGO SŁOWA BOŻEGO, POCIECHY DUCHOWEJ I OŚWIATY:

Mocarstwowość Polski w odrodzeniu Ducha Narodu	Zł. 1'50
Do jakiego Kościoła mam należeć? (wydanie II)	„ 0'20
Modlitewnik „Pójdź za Mną”	„ 0'70
Konstytucja czyli statut Kościoła St-Katolickiego P.	„ 1'—
Dziesięciolecie Kościoła Polskiego	„ 0'60
Mszał Polski dla Kapłanów	zł. 8—12
Rytuał polski według obrządku Kość. St-Katol.	„ 5—7
Roczniki „Polski Odrodz.” z r. 1932, 1933 (skarbica wiadomości o walce i rozwoju Kościoła Polskiego)	„ 5'—

Do nabycia w Kurji Metropol. w Warszawie, ul. Miedziana 14 - po uprzednim nadesłaniu gotówki lub za pobraniem poczt. Również w Kurji są do nabycia po cenie bardzo niskiej, lecz tylko za gotówkę, pięknie, artystycznie wykonane ORNATY I KAPY.

SEMINARJUM DUCHOWNE.

Kandydaci, którzy chcą być przyjęci do Seminarjum Kościoła Starokatolickiego winni złożyć: podanie wraz ze świadectwem ukończenia gimnazjum, metrykę urodzenia, świadectwo przynależności, świadectwo moralności, oraz dwie fotografie do Kurji Metropolitalnej w Warszawie, ul. Miedziana 14 m. 5, lub do Kancelarji Biskupiej w Zamościu, Odrodzenia 14.

Ks. Jan Perkowski,
biskup-sufragan.

ŻYCZENIA. W dniu 24 grudnia t. j. w dniu Imienin składa administracja „Pol. Odr.” Czcigodnemu Ks. biskupowi Adamowi Jurgielewiczowi serdeczne życzenia.
Administracja „P. O.”

Pytania i odpowiedzi.

Jaki jest nasz stosunek do innych wyznań?

Wszystkie wyznania traktuje nasz Kościół w duchu chrześcijańskiej miłości, a jeśli, kto błędzi wolno nam modlić się za niego, a nie prześladować, ni poniżać.

Jak zapatruje się Polski Kościół Starokatolicki na cześć świętych obrazów i czy wolno modlić się na koronce czy różańcu?

a) Kościół nasz uznaje rzeczywistych świętych, jednak nie może pojmować świętych jako faktorów, czy adwokatów przed tronem Bożym, lecz czci w nich wzór życia chrześcijańskiego, jak się czci i naśladuje bohaterów narodowych.

O ile więc człowiek naśladując ten wzór w świętym przedstawiony, uzyskuje przez to doskonałość chrześcijańską i wypełnia zakon Boży, o tyle Bóg mu błogosławi w intencji świętego;

b) w obrazach czci się nie malowidło, płótno czy masę z jakiej zrobiony, lecz tego, którego on przedstawia, tak jak na fotografii czci się daną osobę, a nie samą fotografię;

c) można się modlić na koronce czy różańcu, ale nieklepać bezmyślnie, bo Jezus tak uczy: „a modląc się nie mówcie wiele, jako poganie, albowiem mniemają, że w wielomówności swojej będą wysłuchani, nie bądźcie tedy im podobni” (Eg. Mat. VI. 7).

Co to było t. zw. „Donatio Constantini” (darowizna Konstantyna).

Były to sfałszowane dokumenta, mocą których Watykan zdobył władzę.

Pomijając mniejsze fałszerstwa, popełniane ad majorem papae gloriam, niepodobna nie wymienić dwóch najbardziej ordynarnych. Pierwsze, to tak zwana „darowizna Konstantyna”, donatio Constantini, czyli rzekome podarowanie całych Włoch papieżowi Sylwestrowi, biskupowi rzymskiemu

(314—335) i jego następcom, przez cesarza Konstantyna. Ten szczególny dokument „skomponowano” w końcu VIII wieku dla papieża Hadryana 772--795, który go przedłożył Karolowi Wielkiemu do zatwierdzenia. Chodziło wówczas o przekonanie niepiśmiennego króla Franków, iż darowanie stolicy apostołskiej (mówiło się św. Piotrowi) przez Pepina Krótkiego, ojca Karola W., posiadłości Longobard we Włoszech należą się papieżu słusznie. Przekonanie potężnego władcy w tej mierze było tembardziej konieczne, ponieważ Dezyderjusz, król Longobardów, napastował stale papieża, o zwrócenie mu jego ziem, które pod nazwą „ojcowizny św. Piotra” stały się podstawą materialną państwa kościelnego, zlikwidowanego ostatecznie w r. 1870. Drugie z tych niesłychanych w dziejach cywilizacji fałszerstw to Pseudo-Izydorjańskie Dekretalia (od Izydora biskupa Sevilli, który około r. 630 miał dokonać zbioru wszystkich postanowień papieskich). Te dokumenty znów „skomponowane” ok. r. 850 pod imieniem Izydora, miały uzasadnić wszystkie uroszczenia biskupów rzymskich do panowania nad światem i kościołem, wbrew postanowieniom soborów, synodów i władzy świeckiej. Według nich, prawa papieża wywodzą się bezpośrednio od Chrystusa. Papież w kościele ma władzę nieograniczoną. On jest panem wszystkich panujących. On może sądzić wszystkich, ale jego nikomu sądzić nie wolno i t. p. Autentyczność pierwszego z tych „dokumentów” wydawała się niektórym panującym podejrzaną już około X wieku. Zdemaskowanie atoli tego ordynarnego oszustwa nastąpiło dopiero za czasów Odrodzenia, gdy już fałszerz zdołał osiągnąć wszystkie korzyści, wypływające z podrobionego przez siebie testamentu. Zdemaskowanie to jest zasługą Lorenza Valla (1405—1457), znanego humanisty, który przez pewien czas był nawet sekretarzem papieskim.

Fałszerstwo zaś rzekomych Dekretaliij izydorjańskich odkrył pastor francuski, Blondel, w r. 1628, dostąpiwszy za to tego szczególnego zaszczytu, iż dzieło jego, w którym to oszustwo przygwoździł, zostało umieszczone na indeksie.

Mimo ujawnienia wspomnianych fałszerstw, żaden z „namiestników” Chrystusa, nawołującego do prawdy i sprawiedliwości, nie miał dotąd na tyle odwagi i poczucia uczciwości, aby się przyznać, iż papieżstwo od tysiąca lat ciągnęło korzyści z fałszowanych dokumentów. Zamiast tego niektóre z tych podrobionych dekretaliij do dnia dzisiejszego figurują w sankcjonowanych kolekcjach prawa kanonicznego.

Oto jest etyka tych, co chcą etyki uczyć innych. Czemże jest wobec tego sfałszowanie jakiejś jednej depeszy przez Bismarka, które się zresztą b. prędko wydało?

Ale „male parta” i papieżstwo nie wyszły na dobre.

Z rzekomej darowizny Konstantyna, a raczej z całej t. zw. ojcowizny św. Piotra, pochodzącej, jak wiemy z rabunku, został dziś papieżstwo jeszcze Watykan i Lateran.

Z Polski.

— W Solcu (pow. Sokal) piorun wywołał duży pożar w zagrodzie Hrycia Boduara, grożący obróceniem całej wsi w perzynę. Zabobonna ludność nie pozwoliła straży pożarnej nawet zbliżyć się do płonącej stodoły, wołając, że „niebieskiego ognia gasić nie wolno“. Dopiero komendant policji z rewolwerem w rękę skłonił fanatycznych wieśniaków do dopuszczenia straży.

— W Czarnem koło Gorlic, niejaka Marja Królowa, żona rolnika, wraz z siostrą okadzała w stajni świętymi ziołami nowo-narodzone cielę tak skutecznie, że splonął cały dom, wraz z zabudowaniami gospodarczymi. Oto ciemnota rzymska!

— Napady na plebanje rzym.-kat. mnożą się z dnia na dzień. Widocznie duchowni tego wyznania cieszą się u bandytów opinią dobrze sytuowanych majątkowo. Ostatnio kilku bandytów obrabowało mieszkanie ks. Andrzeja Baby w kolonji Cieplice koło Jarosławia.

— Ostatniemi czasy okradziono następujące kościoły rz.-kat., nęcące włamywaczy wywieszaniem na pokaz kosztownościami: w Wejherowie, Lubasz, Kieszkwie, w Płocku, Poznaniu i Krakowie (u Karmelitów).

— Stosownie do dawnej tradycji magistrat miasta Gostyń wypłacał tamtejszemu proboszczowi rz.-kat. subwencję na urządzenie co roku procesji „Bożego Ciała“. Dopiero w bieżącym roku, świeżo mianowany delegat rządowy sprzeciwił się temu nadużyciu, co pociągało za sobą gromy oburzenia ze sfer klerykałnych. Natomiast „Polskie kopalnie skarbowe“, będąc przedsiębiorstwem państwowem, z funduszów swoich, a właściwie państwowych, wyasygnowały 10 000 zł. na budowę... bazyliki w Gdyni. Czy taka gospodarka jest dopuszczalna — wątpić należy.

— W Letlach, koło Brześcianad Bugiem, włościanka Stepanja Pacholczukowa zwierzyła się sąsiadce że znajdujący się w jej chacie obraz „Matki Boskiej Dońskiej“ od czerwca już zaczął jaśnieć w osobliwszy sposób. Naturalnie, sekret doszedł do wiadomości ogółu włościan, zaczęły się pielgrzymki, a choć na obrazie trudno było dostrzec cokolwiek osobliwszego, prawosławny paroch z parafji trebuńskiej procesjonalnie zaniósł go do cerkwi, stwierdzając cud.

— We wsi Koniuszki koło Dubna u włościanina Strebczuka odnowił się „cudownie“ obraz „Matki Boskiej Kijowskiej“, co oczywiście wywołało ogromną sensację wśród okolicznej ludności. Władze stwierdziły jednak, że żona Strebczuka przykrywała zabrudzonym obrazem garnki z gotującymi się potrawami a pod wpływem pary brud rozpuścił się i obraz odzyskał kolory. Tak więc upadła legenda, ku wielkiemu zmartwieciu miejscowego „batuszki“.

— Sąd Najwyższy rozpatrzył niedawno dwie sprawy księży.

W pierwszej ksiądz Bachota z Roksowa był przez pierwszą instancję skazany na 7 miesięcy, przez drugą zaś na 5 miesięcy więzienia za wyclwałanie warcholstwa Witosa z ambony już po wyroku w procesie Centrolewu.

W drugim zaś procesie ksiądz Wrycz z Pomorza otrzymał w pierwszej instancji 8, a wdrugiej 2 miesiące więzienia za podżeganie do strajku szkolnego. Chodziło o akcję przeciwko nauczycielowi, któremu oskarżony proboszcz zarzucał wywieranie niemoralnego wpływu.

W obu wypadkach Sąd Najwyższy odrzucił kasację obrony, wobec czego wyroki stały się prawomocne.

— Były premier Rządu p. Jędrzejewicz wystąpił z kościoła rzymsko-katolickiego.

KATOLICY FRANCUSCY O POLSKIM KLERZE RZYM.

Dominikanie francuscy, ludzie w pewnym sensie oświeceni i wykształceni, wydają poważne czasopismo „La Vie Intellectuelle” („Życie umysłowe”), poświęcone zagadnieniom religijno-moralnym, naukowym i społecznym. W numerze tego czasopisma z dn. 10 września b. r. znalazł się m. in. artykuł o katolicyzmie w Polsce („Le catholicisme en Pologne”). Podajemy niżej parę charakterystycznych fragmentów tego artykułu, według streszczenia zamieszczonego w Nr. 575 „Wiad. Liter”.

Wyraziwszy na wstępie żywą radość z powodu praw i przywilejów, jakie spadły na kler polski z racji tak korzystnego dlań konkordatu, katolicki autor artykułu poczynił łańcuch wątpliwości i zastrzeżeń: „Niektórzy księża wiejscy — pisze — uważali za rzecz stosowną dla obrony przed niebezpieczeństwem dechrystjanizacji propagandę praktyk naprawdę zabobonnych i wypaczających sens doktryny katolickiej. Wystarczy, aby się w tem zorjentować, przerzucić karty takiego pisma dewocyjnego jak „Rycerz Niepokalanej”. Co więcej trafia się w pismach katolickich na metody denuncjacji, niewątpliwie godne nagany. Nauczyciel miał jakiś zatarg z proboszczem. W kilka dni później można czytać w prasie całej Polski, że „p. X., nauczyciel w W. ożenił się z rozwódką. Jak długo jeszcze rodzice katolicy będą cierpieć, aby ich dzieci znajdowały się pod opieką tego rodzaju nauczycieli?”...

O chciwości kleru polskiego, zwłaszcza niższego (wyższy ma dość — przyp. nasz) tak pisze katolicki autor francuski: „Według konkordatu Kościół zachowuje wszystkie swoje majątki — ksiądz miałby więc zawsze z czego żyć. A jednak chłopci się skarżą. Księża są bardzo często wymagający, jeśli idzie o wynagrodzenie za chrzty, śluby i t. p. —

Przytoczono nam historję chłopca, który za cały majątek miał tylko liczną rodzinę, — chałupę, królika i krowę; — jedno z jego dzieci umiera. Proboszcz odmawia religijnego pogrzebu, jeśli mu się nie zapłaci taksy, wynoszącej ok. 150 franków” (to zn. około 50 zł. — przyp. nasz).

Autor artykułu przytacza jeszcze parę „równie autentycznych” przykładów księżej chciwości, a następnie przechodzi do kwestji nadużywania kościoła do celów politycznych, zarzucając, że „księża polscy za dużo zajmują się polityką”, że wielki odłam kleru „związał się z partją narodowo-demokratyczną, czyli z „endekami” i pobiera ich ze wszystkich sił, aż do nadużycia swojej władzy duchownej włącznie”.

Zarzuty i skargi, zawarte w cytowanym przez nas artykule, nie są, oczywiście dla żadnego mieszkańca Polski rewelacją. — Rewelacją jest natomiast to, że wystąpił z niemi autor katolicki na łamach organu katolików francuskich. Więc nie żaden „mason”, „Żyd”, „socjalista”.

I cóż na to wszystko nasza sławetna „Katolicka Agencja Prasowa”, cóż ks. Kaczyński, gorliwy jej kierownik?...

B. D. (z Robotnika).

Równouprawnienie wyznań w Chinach.

— W Chinach minister spraw zagranicznych Rządu szangajskiego Wang Ching Ei, zapowiedział zupełne równouprawnienie wszystkich wyznań. A u nas?

Katolicko-narodowy kościół niemiecki.

Organ katolicki „Germania” donosi o powstaniu w Essen nowego związku pod nazwą „Katolicki narodowy ruch kościelny”, do którego przyjmowani są Niemcy chrześcijanie bez różnicy wyznania. Jako cel swych dążeń nowy związek ogłasza stworzenie „Katolickiego niemieckiego kościoła narodowego” z niezależnym od Rzymu biskupem na czele oraz z językiem niemieckim w liturgji kościelnej, jak przystoi państwu wolnemu od kajdan obcej agentury.

Jak to pogodzić?

— „Komitet dla złagodzenia nędzy światowej” w Szwajcarii ogłosił, że w ubiegłym roku zginęło z głodu 2 400 000 osób, a samobójstwo z nędzy popełniło 1 200 000. Równocześnie, dla podtrzymania cen spalono 567 000 wagonów zboża, 144 000 wagonów ryżu, 267 000 worków kawy, 2 560 000 kilogramów cukru, 560 000 kg. konserw mięsnych i 450 000 kg. świeżego mięsa. Świat klerykalny widocznie oszalał.

Do P. T. Czytelników.

Do niniejszego numeru załączamy blankiety P. K. O., zapomocą którego w każdym urzędzie pocztowym można przekazać prenumeratę.

Prosimy o wpłacenie prenumeraty na rok 1935, by można było ustalić wysokość nakładu „Pol. Odrodz.” Wchodząc w położenie obecnego kryzysu zniżamy cenę prenumeraty od 1 stycznia 1935 r.; rocznie 5 zł., półr. 2·50 zł., kwartalnie 1·25 zł.

Można również przekazywać prenumeratę przekazem rozrachunkowym, który nabyć można w każdym urzędzie poczt. w cenie 1 gr. wypełniając go: Czasopismo „Polska Odrodzona” Warszawa, Miedziana 14 (wydawca ks. arcyb. Faron), przyczem poczta załatwia przekazywanie pieniędzy bezpłatnie.

Polecamy się łaskawej pamięci drogim Czytelnikom i prosimy Was o zaznajamianie z „Pol. Odr.” swych krewnych i przyjaciół, jak również podawać sąsiadom do czytania „Pol. Odr.”, a czyniąc to — przyczynicie się dobrej, zbożnej sprawie — rozszerzania idei Polskiego Kościoła Starokatolickiego i do rozwoju naszego pisma „Polski Odrodz.”

ADMINISTRACJA
„Polski Odrodzony”.

WESOŁYCH ŚWIĄT ŻYCZYMY

Wszystkim Czytelnikom „Polski Odrodzony” składamy serdeczne życzenia, łamiąc się z nimi opładkiem, symbolem miłości i braterstwa.

Redakcja.

Prenumerata płatna rocznie: 5 zł, półrocznie 2·50 zł, kwartalnie 1·25
pojedynczy numer 15 gr, w Ameryce i za granicą 2 dolary 50 centów rocznie

Cena ogłoszeń: cała strona 50 zł, pół strony 25 zł. najmniejsze ogłoszenie 5 zł

Redaktor nacz. Ks. arcyb. Wł FARON Redaktor odpow. Jarosław TYMCZYSZYN

Nakładem Wyd. „Pol Odr.” w Zamościu.

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze

Wydrukowano w Drukarni „Polski Odrodzony” w Zamościu